

Wzmoczoną produkcją uczczą górnicy 72 rocznicę urodzin Józefa Stalina

WROCLAW. — Dla uczczenia 72 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, górnicy kopalni walczylikszych postanowili przyspieszyć realizację tegorocznych zadań produkcyjnych.

W kopalni im. Maurice Thoreza, której załoga, przełamując dotychczasowe trudności, wypełnia z nadwyżką dzienne plany wydobywcze. Na ogólnym zebraniu załogi 36 brygad zespołowych zadeklarowało zwiększenie wydajności pracy o 10 do 40 proc.

Rebaczę przodowi, ładowacze, robotnicy oddziałów pomocniczych podjęli również poważne zobowiązania indywidualne.

Brygada wydobywcza Fryderyka Sznajdera z kopalni „Nowa Ruda” powita dzień urodzin Generalissimusa Stalina zwiększeniem wydajności pracy o 36 proc. i osiągnięciem 161 proc. normy. Brygada Jana Gospodarka z tej samej kopalni, zamiast dotychczas wykonywanych 140 proc. normy, uzyskała 160 proc. normy.



ZPW im. Okrzei w Łodzi wykonała w dn. 14 grudnia br. roczny plan produkcji. Na zdjęciu: Aurelia Galia obsługująca 4 szerokie krosna wykonujące 126,9 proc. normy. Jej praca i wysoka wydajność przyczyniła się również do przedterminowego wykonania przez załogę 2 roku Planu 6-letniego.

Zwycięskie załogi włókiarskie rozpoczynają trzeci rok Planu 6-letniego

Załoga Zakładów Przemysłu Włókiennego im. Andrzeja Struga wykonała w dniu wczorajszym zadania II roku Planu 6-letniego.

We współzawodnictwie międzyzakładowym w III kwartałach robotnicy tych zakładów zdobyli drugie miejsce w kraju, a pierwsze w Łodzi i województwie. Sukces ten zmobilizował całą załogę do wyjątkowej walki o przedterminowe wykonanie planu rocznego.

Dzisiaj już załoga ZPW im. Andrzeja Struga pracuje na poczet 3 roku sześciolatk.

Robotnicy oddziału przędzalni ZPW im. Norberta Barlickiego wykonali w dniu 18 bm. roczny plan produkcyjny — na 2 dni przed terminem zobowiązaniowym.

Do przedterminowego wykonania planu przędzalni przyczynili się w pierwszym rzędzie przodownicy pracy ZPW im. Barlickiego, a więc tacy, jak Józef Przybył, który wykonał II rok Planu 6-letniego już w dniu 23 sierpnia rb., Jan Kubik (plan roczny 24 sierpnia rb.), Józef Falataj (plan roczny 21 września rb.), Władysław Ponczak i wielu innych.

Wczoraj załoga oddziału III

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym RP w Meksyku Bolesława Jelenia, dotychczasowego charge d'affaires RP w Tiranie.

DZIENNIK ŁÓDZKI



Rok VII Nr 327 (2307)

Łódź środa 19 grudnia 1951 r

Dostosowanie asortymentu, jakości i cen artykułów do potrzeb mieszkańców wsi Uchwała Prezydium Rządu w sprawie właściwego zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe

WARSZAWA. — Dotychczasowa działalność gospodarczego aparatu zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe wykazywała wiele braków i usterek, krytykowanych zwłaszcza na odbywających się obecnie zebraniach wyborczych do władz gminnych spółdzielni.

W celu usunięcia niedociągnięć, jak również dla zapewnienia wsi właściwego pod względem ilości i jakości zaopatrzenia w artykuły przemysłowe oraz w celu stworzenia warunków sprzyjających rozwojowi wymiany towarowej pomiędzy miastem a wsią, Prezydium Rządu powzięło w tych dniach doniosłą uchwałę.

W myśl uchwały towary przemysłowe dostarczane na potrzeby wsi będą ściślej niż dotychczas dostosowane pod względem asortymentu, jakości i ceny do potrzeb ludności wiejskiej. Zostanie m. in. rozszerzony asortyment produkowanych na potrzeby wsi tkanin wełnianych, bawełnianych, oraz chustek. Zakłady produkcyjne nastawią się na dużą różnorodność tych artykułów pod względem wzorów, deseni, kolorów oraz jakości.

Uruchomi się odpowiednią ilość zakładów przemysłu terenowego, produkujących artykuły gospodarcze dla wsi.

Ponadto w określonych województwach niektóre zakłady drobnej wytwórczości rozpoczną wyrób konfekcji związanej ściśle z regionalnymi upodobaniami i odpowiadającej wymogom konsumenta wiejskiego.

Zakłady przemysłu kluczowego, produkujące przedmioty bezpośredniego spożycia, nawiążą ścisły kontakt z ogniwami centrali rolniczej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w celu pełniejszego uwzględnienia potrzeb wsi i zbywania produkowanych artykułów bez pośrednio do Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni.

Część materiałów budowlanych (cegła, dachówka, papa i t.p.) zostanie wydzielona z planów terenowych na zaspokojenie najkonieczniejszych potrzeb wsi. Przewiduje się również zwiększenie produkcji materiałów budowlanych z surowca lokalnego.

Nad rozdzielnictwem masy towarowej dla wsi i miasta, dokonywanym na szczeblu województwa i powiatu, czuwać będą Rady Narodowe.

Premiowanie pracowników central handlu hurtowego, zaopatrujących sklepy GS-ów — będzie uzależnione również od wykonania ilościowego i asortymentowego planu dostaw dla wiejskiej sieci handlowej. Przyczyni się to do dalszej poprawy zaopatrzenia tej sieci.

Uroczyste otwarcie Wojskowej Akademii Technicznej im. gen. Jarosława Dąbrowskiego

WARSZAWA. — Dnia 18 bm. odbyło się uroczyste otwarcie Wojskowej Akademii Technicznej im. gen. Jarosława Dąbrowskiego. Na otwarcie Akademii przybyli: członkowie Rady Państwa z marszałkiem Sejmu Władysławem Kowalskim, członkowie rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem i wicepremierem Korcykim na czele, minister obrony narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, profesoria wyższych uczelni, generałowie i wyżsi oficerowie WP.

Po odegraniu hymnu narodowego przemówił komendant Akademii.

Komendant Akademii podkreślił, że uczelnia będzie wychowywała przyszłych inżynierów wojskowych w duchu głębokiego patriotyzmu i gorącego oddania ludowej ojczyźnie, w duchu proletariackiego internacjonalizmu i serdecznej przyjaźni z wielkim narodem radzieckim, w duchu oddania wielkiej sprawie Lenina-Stalina.

Następnie wygłosił przemówienie szef Sztabu Generalnego WP, wiceminister obrony narodowej — gen. Władysław Korczyk.

Mówca stwierdził, że powołanie do życia Wojskowej Akademii technicznej, która otwiera nowy okres w rozwoju kadr technicznych naszego wojska, jest dobitnym wyrazem na wskroś współczesnego charakteru ludowego wojska polskiego.

Wychowanie kadry specjalistów technicznych w duchu patriotyzmu powinno zaszczepiać im poczucie uzasadnionej dumy ze swego narodu i jego osiągnięć, powinno bezwzględnie zwalczać ideologię kosmopolityzmu, która stanowi zagrożenie dla imperialem amerykańskiego.

Kończąc przemówienie gen. Korczyk wyraził przekonanie, że Akademia wykona swe zaszczytne zadanie: przyczyni się do dalszego wzmocnienia technicznej potęgi sił zbrojnych, wiernie stojących na straży wolności, niepodległości i pokojowej pracy narodu polskiego, budującego socjalizm. Generał życzył powodzenia całemu składowi osobowemu Akademii w jego tak ważnej i potrzebnej pracy.

Przemówienie przyjęli zgromadzeni długotrwałymi oklaskami.

Po wygłoszeniu przez płk. Solskiego inauguracyjnego wykładu na temat: „Rola techniki wojennej w wojnie współczesnej w świetle stalinowskiej nauki wojennej” — obecni na uroczystości goście zwieździli pomieszczenia i urzędzenia Akademii.

Słowa z pokryciem i słowa bez pokrycia (Po wywiadzie w „Tygodniku Powszechnym”)

W numerze z dnia 16 bm. „Tygodnik Powszechny” ogłosił wywiad red. Turrowicza z prymasem Polski, ks. arcybiskupem Wyszyńskim, na temat polskich Ziem Zachodnich i stanowiska Watykanu wobec tych ziem. Wreszcie przerwane zostało długie milczenie i wreszcie ks. prymas Wyszyński poinformował polską opinię publiczną o swojej wizycie u papieża w Rzymie. Mały wszelkie prawo napisać i podkreślić słowo „wreszcie”, jako że od owej wizyty w kwiecień roku bieżącego upłynęło blisko 8 miesięcy i tyleż miesięcy trwało wymowne milczenie ks. prymasa.

W ciągu tego okresu rozgrywała się już na dobre coraz gwałtowniej i coraz bezczelniej antypolska kampania w Niemczech zachodnich. Dyrygowani i zachęcani przez Waszyngton szowiniści niemieccy wszelkiej maści — od „chrześcijańskiego demokracji” Adenauera do „socjaldemokracji” Schumachera — nie tylko wzmoogli ataki przeciw polskiemu Ziemom Zachodnim ale także zaczęli sięgać w swoich hitlerowskich żądaniach po Katowice, Gdynię i Poznań. W tej podżegającej do wojny antypolskiej nagonce uczestniczyli (i uczestniczą nadal) reakcyjni biskupi i księża niemieccy, uzbrojeni w znane całemu światu oświadczenia Watykanu przeciw granicy na Odrze i Nysie, mocno wspierani przez nuncjusza papieskiego biskupa Muencha. Ten oficjalny przedstawiciel Watykanu w Niemczech zachodnich wprost dwoił się i troił w ostatnich miesiącach biorąc czynny, aprobujący udział w różnych zjazdach i kongresach, na których rozlegał się znany nam dobrze głos prusko-hitlerowskich Niemiec — głos odwetu i wojny.

Przydługie w każdym warunkach milczenie ks. prymasa nabierało w takiej sytuacji szczególnej wymowy. O czymże innym mogło ono świadczyć jeśli nie o tym, że ks. arcybiskup Wyszyński woli raczej nic nie mówić o swojej wizycie w Watykanie, niżli powiedzieć prawdę o stanowisku papieża wobec polskich Ziem Zachodnich? Że ks. prymas woli raczej trwać w kłopotliwym milczeniu niżli — będąc posłusznym Watykanowi arcybiskup-

— przyznać wobec Polaków, że polityka Watykanu piera godzące w nasz naród zdania szowinistów niemieckich i podpalaczy waszyngtońskich. Może już lepiej nic nie powiedzieć niżli po tytulietnim opowiadaniu o „ojcowstkich uczuciach” Piusa XII dla Polski stwierdzić, że... jest całkiem inaczej?

No i ks. prymas w ciągu 8 blisko miesięcy od swego powrotu z Rzymu wymownie milczał.

Przez ten czas jednak nie tylko wzmoğła się — jak o tym już było wspomniane — fala obłudnej nagonki na polskie granice zachodnie, ale tak że rósł w siły powszechny jednolity opór całego naszego narodu przeciwko amerykańsko-hitlerowsko-watykańskiemu planom, w nasz byt narodowy godzącym.

Gdy wszyscy w Polsce mówili głośno, dalsze milczenie stało się niepodobniestwem i ks. arcybiskup Wyszyński przez mówił.

Po uważnym przeczytaniu wypowiedzi ks. prymasa w „Tygodniku Powszechnym” jasne się staje do końca, dlaczego aż tyle trzeba było czasu, aby owo oświadczenie zredagować. Prymas Polski podjął się bowiem bardzo skomplikowanego zadania. Nie chcąc przyznać, że Pius XII jest za odebraniem Polsce jej Ziem Zachodnich i nie mogąc, z drugiej strony, wyraźnie, wbrew prawdzie, oświadczyć, że papież aprobeuje powrót naszych starych ziem do Macierzy i zaakt sprawiedliwości dziejowej uznaje — ks. arcybiskup Wyszyński spróbował znaleźć szczytnie między jawną prawdą a jawną nieprawdą. Spróbował mianowicie tak swoje oświadczenie zredagować, aby unikając wyraźnych zobowiązań sformułował, znów przedstawił Piusa XII jako przyjaciel narodu polskiego i wytworzył w czytelnikach przekonanie, iż stanowisko papieża w sprawie polskich Ziem Zachodnich jest dla nas przychylnie. Zadanie było tak trudne, że nawet mimo wielkiego kunsztu wpartego o starą tradycję watykańską i jezuitką — okazało się niewykonalne.

Czego w oświadczeniu ks. prymasa nie ma

Przed omówieniem argumentacji i faktów przytoczonych w wywiadzie „Tygodnika Powszechnego” stwierdzić trzeba — dla uniknięcia wszelkich niejasności — czego w wypowiedzi ks. prymasa nie ma.

Otóż nie ma żadnego oświadczenia, nie ma choćby kilku słów papieża Piusa XII w sprawie polskich Ziem Zachodnich i w sprawie wroga nam kampanii przeciw tym ziemiom. Gdyby podczas wizyty ks. prymasa papież lub jego sekretarz stanu oznajmili cośkolwiek, co by mówiło o ich przychylności dla naszej sprawiedliwej sprawy, co by było najlżejszym przynajmniej potępieniem antypokojujowej, antypolskiej hecy — niechytnie ks. arcybiskup Wyszyński nie omieszkałby takie słowa papieża przytoczyć i rozgłosić. Nie uczynił tego, bo takich przyjaźniych Polsce słów w Watykanie nie usłyszał. Nie usłyszał ich tam, skąd kilkakrotnie wysły obszerne i niedużo znaczne deklaracje przeciw powrotowi Polski na stare ziemie piastowskie, nie usłyszał ich tam, gdzie szowiniści-odwetowcy niemieccy otrzymali cenny dla siebie oręż niejednego oświadczenia Watykanu, popierającego kampanię rewizjonistyczną.

Ks. prymas Wyszyński, zdając sobie niechytnie sprawę, że brak w jego wywiadzie choćby kilku zacytowanych słów papieża będzie najszabszym punktem tego wywiadu — podjął, i to kilkakrotnie niezwykłą u biskupa katolickiego próbę, bagatelizowania słów Stolicy apostolskiej. Oto przytoczywszy drugorzędny i bez znaczenia politycznego fakt, że

„na mocy upoważnienia Stolicy św. młodzi kapłani przeznaczani są kanonicznie do służby kościołowi na Ziemiach Zachodnich”, ks. prymas tak powiedział:

„To upoważnienie Stolicy św. jest faktem, który wymownie świadczy o przychylnym postawie Stolicy św. w sprawie Ziem Zachodnich niż słowa”.

Że takie zadziwiające w ustach arcybiskupa niedocenienie słów papieża nie było przy padkowym lapsusem dowodzi fakt, że ks. prymas po raz wtóry podobne sformułowanie zamieścił w swoim wywiadzie i dodał jeszcze nie bez kozery, że

„Stolica św. nie jest skłonna do deklaracji słownych”

zecz znamienita, że kardynałowie i biskupi niemieccy bynajmniej słów Piusa XII nie bagatelizują. Przeciwnie bardzo sobie wypowiedzi papieża cenią, nie unikają ich cytowania — jak to czyni ks. arcybiskup Wyszyński — lecz chętnie i często na nie się powołują. Gdy przypomnimy, o jakie to „deklaracje słowne Stolicy św.” chodzi, zrozumiamy się stanie wstrząsliwość ks. prymasa Wyszyńskiego i skwapliwa ochota niemieckich szowinistów w fioleciech.

Oto już w grudniu 1945 roku, zaledwie w pół roku po klęsce hitleryzmu Pius XII okazał się skłonny do oświadczeń i biorąc w obronę powalona III Rzeszę, wypowiedział się przeciw powrotowi Ziem Zachodnich do Polski. Nawet Churchill i Truman uważali to wówczas za zbyt wczesne wobec świeżych ruin i mogił, (Dalszy ciąg na str. 2)



# Zeznania świadków odsłaniają całą ohydę działalności zbrodniarzy z EUŚ „Start“

## Czwarty dzień procesu w Warszawie

WARSZAWA. — DNIA 18 BM. W CZWARTYM DNIE PROCESU ZDRAJCÓW NARODU POLSKIEGO, KIEROWNIKÓW ZBRODNICZEJ ORGANIZACJI POD NAZWĄ „EKSPozytura URZĘDU ŚLEDZCZEGO” — KRYPTONIM „START”, ZŁOZYLI ZEZNANIA OSTATNI ŚWIADKOWIE, PO CZYM SĄD ZAMKNAŁ POSTĘPOWANIE DOWODOWE.

Pierwszą złożyła zeznania świadka — Jadwiga Zembrzka, wdowa po Józefie Fału, długoletnim działaczu KPP, a następnie PPR. Przerzywanym ze wzruszenia głosem świadek opowiada o tragicznych chwilach z czasów okupacji, kiedy to mąż jej, na skutek doniesienia jakiegoś konfidenta, został aresztowany przez gestapo.

Świadek rozpoznaje dokument wystawiony w języku niemieckim, a znajdujący się w aktach sądu, w którym gestapo zawiadomiło świadka, że Józef Fał zmarł w maju 1943 roku. Następnym dokumentem, odczytanym przez Sąd, jest lista komunistów, przekazana do gestapo przez PKB, na której widnieje pod pozycją 21 nazwisko Józefa Fała, zamieszkałego przy ul. Sterdyńskiej 7. Również na drugiej takiej liście, zatytułowanej „komuniści...“ pod pozycją 39 widnieje to samo nazwisko i adres.

Świadek Janina Jaskółka, wdowa po działaczu lewicowym, aresztowanym i zamordowanym przez gestapo, jest głęboko wzruszona, gdy mówi o ofiarnej działalności swego męża i okolicznościach jego aresztowania.

Świadek stwierdza, że przed aresztowaniem męża mieszkaniem ich było nachodzone przez młodych ludzi i granatów policjantów.

## Spadek przedsięwziętych obrotów handlowych w sklepach amerykańskich

NOWY JORK, 18.12. — Prasa amerykańska, która niedawno jeszcze zapowiadała znaczne ożywienie obrotów handlowych w okresie przedświątecznym, stwierdza obecnie, że przepowiednie te nie spełniły się. Obroty wielkich domów towarowych w Nowym Jorku i innych miastach amerykańskich są znacznie mniejsze niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

New York Daily Worker podkreśla, iż wyasygnowanie 60 miliardów dolarów na zbrojenia spowodowało za bożenie obywateli amerykańskich, obecna polityka zagraniczna rządu USA — pisze dziennik — wymierzona jest przeciwko stopie życiowej społeczeństwa amerykańskiego.

## Zwycięskie załogi włóknierskie rozpoczynają trzeci rok Planu 6-letniego

(Dokończenie ze str. 1) Dnia 18 grudnia br. załoga Zakładów Przem. Dzwoniarzkiego im. Kasprzaka wykonała roczny plan produkcyjny 16 bieżącego mies. roczny plan produkcyjny wykonał oddział „B”, ilościowo — w 108 proc., wartościowo — w 104 proc.

Na przedterminowe wykonanie planu wpłynęły m. in. poważne osiągnięcia produkcyjne przodowników pracy ZPDZ im. Kasprzaka. Należą do nich takie przodownice pracy jak: prasowaczki — Maria Graner i Stefania Mech, szwaczki — Stefania Ciechanowska i Maria Choraża, dzielnicy — wyjątkowo ofiarna w pracy, Janina Gaska i wiele innych.

18 grudnia br. Fabryka Pluszu i Dywanów im. „Tadka” Ajzena wykonała drugi rok Planu 6-letniego. Oddział wykonawczy wykonał swój plan roczny już w dniu 15 bm. ilość

Nazwisko Jaskółki widnieje na liście komunistów, przekazanej do gestapo przez PKB. Głosem wzruszającym od Jaskółki świadek Jaskółka wola: „Czy mogę wybaczyć zbrodniarzom, którzy zabili mego męża?”

Zeznania wdów i sierot po zamordowanych działaczach wywołują wzruszające wrażenie na zgromadzonej na sali publiczności. Wiele osób na sali nie kryje łez.

Biegły dr Grzywo-Dąbrowski, profesor Akademii Medycznej, składa oświadczenie na temat oględzin ekshumowanych zwłok Obeszalskiego i Goldberga-Zbyszyńskiego. Z ekspertyzy wynika, że Obeszalski został zamordowany strzałami, oddanymi z tyłu — prawdopodobnie wówczas, gdy już leżał na ziemi.

Również Goldberg-Zbyszyński zamordowany został strzałem w tył głowy — przypuszczalnie także w pozycji leżącej.

Świadek Włodzimierz Lechowicz rozpoznaje na lawie oskarżonych Witolda Pajora, Zygmunta Orzyńskiego, Stanisława Nienaltowskiego i Andrzeja Czystowskiego, jako kierowników organizacji „Start”. Świadek stwierdza, że Pajora zna od 1934 r., Nienaltowskiego od 1929 r. — z uniwersytetu, a pozostałych oskarżonych z czasów okupacji.

Na pytania prokuratora świadka wyjaśnia, że od początku 1943 r. do chwili wybuchu powstania, a nawet przez okres powstania, pełnił funkcje naczelnika „urzędu śledczego PKB”.

W toku dalszych zeznań świadka Lechowicz podaje na pytanie prokuratora swoje pseudonimy organizacyjne. „Mój pseudonim w PKB — zeznaje świadek — był „Tomaszewski”, a w KWP — „Morski”. Świadek wyjaśnia również, że przy parafowaniu korespondencji używał skrótu pseudonimu — „Tom”.

Na pytanie prokuratora świadek Lechowicz wyjaśnia następnie, że „Start” powstał w drugiej połowie 1943 r. oraz podaje osoby, które brały udział w jego utworzeniu.

Omawiając na pytanie prokuratora strukturę „urzędu śledczego” świadek stwierdza, że posiadał on trzy wydziały, mianowicie: wydział organizacyjny — personalny, wydział śledczy oraz archiwum i kancelarie”. W dalszym ciągu zeznań świadek mówi o strukturze organizacyjnej PKB na terenie Warszawy.

Prok.: Komu „Start” był podporządkowany?

Świadek: Ja sprawowałem nadzór ogólny.

Prok.: A zatem świadek ponosi odpowiedzialność za działalność „Startu”?

Świadek: Tak jest.

Świadek Lechowicz zeznaje następnie, że sprawozdania z działalności „Startu” składał Chałajkiemu jako komendantowi PKB dla Warszawy i szefowi centrali służby śledczej w komendzie głównej PKB — Kontrymowi.

Prok.: A komu jeszcze, poza wymienionymi osobami, świadek składał sprawozdania o działalności „Startu”?

Świadek: Po linii PKB tylko tym osobom.

Prok.: A po innej linii?

Świadek: Po innej linii składałem Sychalskiemu.

Prok.: A jak często świadek składał sprawozdania Sychalskiemu?

Świadek: Przy każdym prawie spotkaniu. Spotkania odbywały

się średnio 2 razy w miesiącu, mniej więcej co 2 tygodnie.

Świadek Alfred Kurczewski był w okresie okupacji szefem „wydziału obserwacyjno-likwidacyjnego KPW”.

Świadek stwierdza, że przejmując wydział obserwacyjno-likwidacyjny KPW od Lechowicza, otrzymał część materiałów z opracowanymi przez „sąd delegatury warszawskiej” wyrokami.

Prok.: Co się miało stać z ludźmi, których dotyczyły te wyroki?

Świadek: Ci ludzie byli skazani na karę śmierci i w następstwie miały być przeprowadzone egzekucje, które istotnie miały miejsce w późniejszym czasie.

Świadek określa następnie Lechowicza jako „szarą eminencję”, która odgrywała główną rolę w „Starcie”.

Referat o walce zachodniemieckich obrońców Pokoju o pokojowe rozwiązanie kwestii niemieckiej wygłosił przewodniczący zachodniemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju — Erwin Ecker. Mówca oświadczył, że przytaczająca większość ludności zachodniemieckiej domaga się, aby rząd i parlament w Bonn zgodzili się na zwrotanie narady ogólnoniemieckiej w celu przedyskutowania sprawy przeprowadzenia wyborów w całych Niemczech i szybkiego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Jak donosi agencja ADN, plenum skierowało do zachod-

## Debata w ONZ w sprawie agresywnej ustawy rządu USA

(Dokończenie ze str. 1)

Następnie komisja wznowiła dyskusję nad poszczególnymi punktami projektu rezolucji trzech mocarstw zachodnich oraz zgłoszonymi do niego poprawkami radzieckimi.

Przewodniczący komisji oświadczył, że delegacja radziecka zastrzegła sobie prawo przedstawienia swego stanowiska wobec zrewidowanego projektu rezolucji trzech mocarstw jako całości.

PARYŻ — Na poniedziałkowym posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja w sprawie utworzenia tzw. Komisji ONZ dla zbadania warunków przeprowadzenia wyborów w Niemczech.

Przedstawiciel Anglii Jebb, występując w obronie projektu rezolucji USA, Anglii i Francji, oświadczył, że nie odpowiada na krytykę, jakiej poddano w Komisji politykę trzech mocarstw zachodnich wobec Niemiec. Przyznał on tym samym, że nie jest w stanie obalić oskarżeń wysuniętych przeciwko uprawianej przez USA, Anglię i Francję, polityce remilitaryzacji Niemiec zachodnich, polityce rozczłonkowania Niemiec i sabotowania pokojowych propozycji Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Jebb w imieniu trzech delegacji zachodnich — Anglii, USA i Francji — zaproponował, aby w skład komisji ONZ dla zbadania warunków przeprowadzenia wyborów w Niemczech weszli przedstawiciele następujących pięciu państw: Brazylii, Islandii, Holandii, Pakistanu i Polski.

Po przemówieniu delegatów Libanu, Chile i Nikaragui, któ-

ry posłusznie poparli propozycję trzech mocarstw zachodnich, posiedzenie Komisji odroczone.

„Kujawy” zdobyły poparcie przechodni

W ub. poniedziałek w świetlicy stacji Olechów odbyła się konferencja poświęcona współzawodnictwu pracy Kolei Wąskotorowych DOKP Łódź. W czasie konferencji dokonano podsumowania wyników współzawodnictwa pracy za trzy kwartały br. i wręcono nagrodę oraz dyplomy przydującym zarządom.

Ogółem plan za trzy kwartały br. w skali okręgu został przekroczony. Pracownicy służby ruchu wykonali 109,6 proc. planu, 112,2 proc. planu wykonała służba mechaniczna, a funkcjonariusze służby drogowej wywiązali się z swoich zadań w 119,7 proc.

Najlepszym zarządem Kolei Wąskotorowych w DOKP Łódź są Kujawy, które uzyskując we współzawodnictwie 737,8 punktów zajęły pierwsze miejsce. Na następnym miejscu z ilością punktów 735,5 znalazł się Zarząd KW Wrześniensko - Gnieźnieński. Dalsze miejsca zajęły zarządy KW Kalisz, Piotrków i Wieluń.

Przedstawicielowi producenta Kujawy został wręczony przez przedstawiciela Zw. Zaw. Kolejarzy ob. Hodora proporzec przechodni. Pozostałe zarządy nagrodzone dyplomami.

(Si.)

## Słowa z pokryciem i słowa bez pokrycia

(Dokończenie ze str. 1)

okresie okupacji hitlerowskiej...), jest natomiast bardzo skłonna do mówienia, gdy zwołanistom niemieckim i podlegaczom waszyngtońskim potrzebne jest poparcie wojennej hecy kościelnym autorytetem papieża. Ks. prymas Wyszyński nie uzyskał żadnego oświadczenia watykańskiego, przeciwstawiającego się zbrodniczej kampanii antypolskiej, ale np. sufragan monachijski szybko, gdy tylko zaszła potrzeba, pożądana a miarodajna wyjaśnienie nie otrzymał. Mianowicie, gdy po oym liście pasterskim Piusa XII z 1 marca 1948 r. „Tygodnik Powszechny” próbowały „usprawiedliwić” stanowisko papieża, ukazał się w katolickim piśmie niemieckim „Mittel bayrische Zeitung” następujący oficjalny komunikat:

„Sufragan monachijski oświadczył, co następuje: Zwróciłem się do czynników kompetentnych i w odpowiedzi zostałem upoważniony do stwierdzenia, że wbrew jakimkolwiek komunikatom i relacjom odmiennych treści w kraju lub za granicą możemy oświadczyć na podstawie dokładnych informacji uzyskanych od kompetentnych czynników, iż papież Pius XII nigdy ani jednym słowem nie wyraził aprobaty granicy na Odrze i Nysie... Szczerze i jasne słowa, które Ojciec św. w liście swoim do biskupów niemieckich z dnia 1 marca 1948 r. potępił przymusowe wysiedlenie Niemców wschodnich, już same przez się nie dawały się pogodzić z aprobowaniem spornych granic...”

Tak szczerze i jasne są słowa Piusa XII, gdy popiera rewizjonizm niemiecki, nie można natomiast tego samego powiedzieć o słowach ks. prymasa Wyszyńskiego, gdy usiłuje ukazać Piusa XII jako zwolennika granic polskich na Odrze i Nysie. Są słowa z pokryciem i są słowa bez pokrycia...

„Na szczególne uwzględnienie będą zawsze zasługiwali uchodzący ze Wschodu, którzy przymusowo i bez odškodowania wysiedleni zostali na niemieckie obszary strefowe.

Gdy mówimy o nich, to interesuje nas przy tym nie tylko prawna, gospodarcza i polityczna strona tego bezprzykładnego w historii Europy postępowania. Tę stronę osądzi historia. Oczywiście, obawiamy się, że wyrok jej będzie surowy... My życzymy sobie i wyrażamy nadzieję, że wszyscy zainteresowani mogliby spokojnie rozpatrzyć to, co zostało dokonane i cofnąć w tej mierze, w jakiej da to się jeszcze cofnąć...”

Jak więc widać Stolica apostolska nie jest skłonna do deklaracji słownych tylko wtedy, gdy idzie o sprawiedliwe i życiowe sprawy polskiego narodu (przygotujmy sobie wstrzeźliwość Piusa XII w

granicie na Odrze i Nysie, jak to usiłuje w skomplikowany sposób sugerować ks. prymas Wyszyński.

Jeżeli zaś chodzi o fakt istotnie politycznego znaczenia — mianowicie o skasowanie tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych — to jak dobrze pamiętamy nie Watykan i nie Episkopat rzecz załatwił. O tym zdecydował Rząd Rzeczypospolitej właśnie wbrew Watykanowi, a zgodnie z polską racją stanu. Watykan natomiast w swoim oficjalnym wy

darownictwie „Annuario Pontificio” na rok 1951 nie uznaje polskości Wrocławia, Szczecina, Opola, Warmii, Gdańska — żadnego w ogóle skrawka naszych Ziemi Zachodnich. W tym to bowiem wydawnictwie papieskim można w rubryce „Polonia” (Polska) znaleźć Kra

ków, Gniezno, Poznań, Warszawę itp. ale nie figuruje tam żadna z diecezji na Ziemiach Odzyskanych, natomiast w rubryce „Germania” (Niemcy) znajdziemy i Wrocław, i Warmię, i Piłę, a inne polskie miasta zachodnie, jak Gorzów, Szczecin, Koszalin, Opole nie szcza się w ramach diecezji Berlin, bądź Breslau. O takich słowach — dokumentach Stolicy Apostolskiej ks. prymas woli również nie wspominać.

„Stolica św. przyjęła do wiadomości zorganizowanie przez kardynała prymasa Hlonda życia kościelnego na Ziemiach Zachodnich. Co więcej, Stolica św. pozwoliła na stworzenie tu kościelnych instytucji, które przystępują kanonicznie określonym organizmom kościelnym. Stolica św. pozwoliła na zorganizowanie kurii diecezjalnych, sądów duchownych, seminariów duchownych”.

To są te fakty, a wynika z nich tylko i wyłącznie to, że głowa kościoła katolickiego pozwala na istnienie katolickiego życia kościelnego na naszych Ziemiach Zachodnich. Dziwne byłoby zaprawdę, gdyby papież na to się nie zgodził i domagał się np. zamknięcia tam kościołów i sądów duchownych i seminariów dla księży. Z faktów tych natomiast nie wynika ani trochę, by Pius XII uznawał nasze

Komu to ma służyć?

Jak więc wyraźnie widać, ks. arcybiskup Wyszyński usiłował w swoim wywiadzie zastąpić prawdę o postawie Piusa XII wobec Polski, a zwłaza szcza wobec naszych Ziemi Zachodnich. To usiłowanie nie udało się, bo prawda, jak oława, wypływa na wierzch i przez zastone prymasowskie też ją widać. A prawda ta jest taka:

Polityka Watykanu była i jest wroga interesom narodu polskiego, Pius XII i jako sekretarz stanu Pacelli i jako głowa kościoła związał politykę watykańską z siłami imperializmu — najpierw hitlerowskiego, później amerykańskiego.

(Si.)

(„Życie Warszawskie”)



**Gyganie pracują w punkcie usługowym**

Spółdzielnia „Kotlarz” uruchomiła w Tuszynie — Lesie punkt usługowy zajmujący się m. in. bieleniem kotłów cyną. Obsada tego punktu stanowią 19 osobowa grupa doskonałych fachowców w tej dziedzinie — Cyganów.

Grupa ta stanowi część zamieszkałych w ilości 76 Cyganów w Tuszynie—Lesie i pozostaje pod kierownictwem Trojana Cwieka. W skład grupy wchodzi Cyganie pochodzący z Polski, Węgier i Rumunii.

Spółdzielnia „Kotlarz”, która zaktywizowała zamieszkałych w Tuszynie Cyganów, umożliwiając im pracę w ich specjalności, może w swoich punktach usługowych zapewnić pracę jeszcze wielu Cyganom. (si).

# DOKP Łódź na I miejscu

## w akcji przewozów jesiennych

Sprawa przewozów jesiennych to dla łódzkiej kolejarki już przeszłość. Maja już poza sobą cały plan roku 1951, który wykonał pierwszy w Polsce na 34 dni przed terminem, a co dopiero przewozy, które stanowią część tego planu. Wprawdzie był to okres najgorzej, ale w tym roku po dobrym przygotowaniu technicznym i równomiernym rozplanowaniu praca przeszła równomiernie bez tak zwanych „szczytów”, dając w efekcie przewóz o 18 proc. wyższy od zeszłorocznego.

Z przewozem buraków cukrowych dyrekcja Łódzka świetnie sobie poradziła. Uruchomiono wszystkie stare wagony w liczbie ponad 200, które ochrzczono mianem buraczak, a ta ilość nie tylko pokryła całkowicie zapotrzebowanie, ale zasilila również tabor innych dyrekcji.

Osiągnięcia te są w pierwszym rzędzie zasługą „liniowych” pracowników, takich jak maszynista st. Łódź Kaliska — Bolesław Krzemiński

(180 proc. normy przy dużych oszczędnościach węgla), ob. Stefan Pacałowski również maszynista z parowozowni Kutno, który osiąga 250 proc. Ale obok dobrych pracowników są również i opieszali.

Niewąszciewie zorganizowana praca taborowa przez załogę węzła Widzew i Kutno, wpiętna hamująca na tok całej akcji przewozów jesiennych. Nie było to jednak jedyną przeszkodą.

W roku bieżącym mimo in-

struowania nie udało się wyeliminować ponadplanowych postojów wagonów z winy klientów. I tak w listopadzie Miejskie Zakłady Wodociągów i Kanalizacji przetrzymały na stacji Łódź Fabryczna 25 wagonów przez 124 godziny ponad wyznaczony limit. Również Elektrownia Łódzka wstrzymała obieg 26 wagonów przez 164 godziny, Centrala Tekstylna 21 wagonów przez 210 godzin a Łódzkie Zakłady Włókiennicze przetrzymały na stacji Łódź Widzew 35 wagonów przez 560 godzin.

Ale wypadkom tym wypowiadano zdecydowaną walkę. Kolej Państwowe jako wielki przedsiębiorca usługowy po stanowity przeszkolić swych odbiorców na wzorach radzieckich. Od 6 grudnia w DOKP Łódź zainicjowano się pracownikom ekspedycyjnych firm łódzkich z metodą tzw. pięciu dniówek, tj. z 5-dniowym planem zamawiania i racjonalnego wykorzystywania wagonów, bowiem sprawa tonażu jest również zagadnieniem nie docenianym przez odbiorców usług kolei.

W październiku np. przez niedoładowanie wagonów stracono łącznie, mówiąc z pewnym uproszczeniem, 2 tys. wagonów. Więcej jest o co walczyć.

### Nowy urząd pocztowy

25 bm. zostanie uruchomiony przy ul. Wojska Polskiego 81 nowy urząd pocztowy Łódź 25. Godziny urzędowania 8-12 i 15-18 w dni powszednie i 9-11 w niedziele.

# Dzieła Stalina

## portrety i plakietki w Domu Książki

W związku z nadchodzącą 72 rocznicą urodzin Generalissimusa J. Stalina księgarnie Domu Książki zaopatrzyły się w szereg aktualnych wydawnictw, jak:

## NOTATNIK ŁÓDZKI

\* W okresie przedświątecznym wzmożony ruch również w zakładach fryzjerskich. Spółdzielnia Pracy Fryzjerów „Zjednoczenie” przedłuża godzinę pracy w dni 19-22 od godz. 7-21, natomiast w niedziele 23 i 30 bm. od godz. 8-19.

Stalin J. W. — Dzieła. Tom IX, Tom XI, Tom XII, Tom XIII. Książka i Wiedza, 1951. Stalin J. W. — O podstawach leninizmu. Przyczynek do zagadnień leninizmu. Książka i Wiedza 1951, zł. 3,50. Stalin J. W. — O projekcie konstytucji ZSRR. Książka i Wiedza 1951, zł. 6. Stalin J. W. (album) Czytelnik 1951, zł. 6. Księgarnie uzupełniły ponadto posiadane zapasy dzieł Stalina i prac traktujących o wielkim Wodzu mas pracujących świata.

## Radio

Wiadomości — godz. 12.04, 17.00, 21.00 i 23.50. 11.45 „Głos mądrej kobiety”, 13.30 „Wszelchnia Radiowa”. 13.45 Audycja szkolna dla klasy V-VII. 14.30 Utwory na flet i obój. 14.50 14.10 Utwory na flet i obój. 14.50 Muzyka dla wszystkich. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Wszelchnia Radiowa”. 17.05 Pogadanka sportowa. 17.45 Radiowy kurs języka ros. dla zaawans. 18.00 Muzyka lu dowa. 18.30 „Wszelchnia Radiowa”. 19.20 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert chóru i orkiestry. 20.07. Wrocław. 20.45 „Wspomnienia robotnicze”. 21.30 Muzyka rozrywkowa. 21.50 Audycja literacka. 22.20 „Sonaty skrzypcowe Haendla”. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Fragmenty z opery komicznej „Gwiżdza”.

SRODA 19 GRUDZIEŃ

Dariusza

JUTRO Dominika, Jul.

WAŻNE TELEFONY

Kom. Miejska MO 233-60

Pogotowie Ratunkowe 104-44 134-15 117-11

8

Straż Pożarna Miejski Ośrodek Informatyjny 153-15

DYZURY APTEK

A. S. nr 45 (Limanowskiego 1), A. S. nr 29 (Piotrkowska 25), A. S. nr 16 (Piotrkowska 193), A. S. nr 21 (Zagłębna 120), A. S. nr 23 (Piotrkowska 397), A. S. nr 27 (Narutowicza 9), A. S. nr 25 (Gdańska 90), A. S. nr 33 (Armii Czerwonej 8), A. S. nr 52 (Szrebrzyńska 67).

A. S. nr 41 (Al. Kosciuszki 46) dyżuruje codziennie.

### CO? GDZIE? KIEDY?

## TEATRY

PANSTW. LEJBLATOWY (ul. Władysławska 15) godz. 18.30 „Horsztynski”

PANSTW. TEATR WOJSKA POLSKIEGO (ul. Jaracza nr 27-29) — godz. 19 „Stęga dwóch panów”

PANSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obrótców Stalingradu nr 21) godz. 15 i 19 „Grzesznicy bez winy”

TEATR MUZYCZNY (ul. Piotrkowska nr 243) — niezwykły

TEATR MAŁY (ul. Traugutta nr 1) — godzina 19.30 „Papecy”, ostatnie dni

PANSTW. TEATR „PIENOKIO” (Kopernika 16) godz. 17 „Gulliver w krainie Hilputów”

### KINA

BAJKA (ul. Franciszkańska 31) „Czerwony rękaw”, dod. „Przebiegi sportowy nr 2-31 — godzina 18, 20, dozw. od lat 10.

BALTYK (Narutowicza 20) „Bajka o rybaku i rybce” — progr. skład. godz. 18, 20, dozw. od lat 7

GDYNIA (ul. Przejazd 2) „Program naukowo-oświatowy nr 44-51, PKF nr 51-51, „Przebiegi sportowy” nr 4-51 „Mechanik Kulibin” godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21.

MŁODA GWARDIA (dla młod.) Zielona nr 2 — „Pamięcie”, dod. „Ceramika węgierska” godzina 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173) „Samotny żagiel”, dod. „Letnia Spartakiada r. 1951” godz. 18, 20, dozw. od lat 10.

POLONIA (ul. Piotrkowska 67) — „Podany”, godz. 16.30, 18.30, 20.30, dozw. od lat 14

PRZEDWIOSIEŃ (ul. Żeromskiego nr 74) — „Bitwa o szczyt”, dod. „Silniki pracują” godz. 18, 20, dozw. od lat 14

REKORD (Rzgowska 4) „Za cenę życia” godz. 18, 20, dozw. od lat 14.

ROBOTNIK — Seanse z sanizowane

ROMA — „Dziwczyna u źródła”, dod. „Przebiegi sportowy” nr 4-51 — godz. 18, 20, dozw. od lat 7

SOJUSZ (Nowe Złoto) niezwykły

STYLOWY (Kilińskiego nr 123) „Gdzieś w Europie” godz. 18, 20, dozw. od lat 14

SWIET (Balucki Rynek) „Hrabia Monte Christo” I ser. godz. 18, 20, dozw. od lat 14

TATRY (Sienkiewicza 40) „Małżeństwo Katarzyny”, dod. „Skrzydłata młodzież” godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 14

WISLA (ul. Przejazd 1) „Błękitna noc”, godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 7.

WŁÓKNIARZ (ul. Próchnika nr 16) — niezwykły w powódz remontu

WOLNOSC (ul. Napiórkowskiego nr 16) — „Skandal w Ciochemerle”, godz. 16 — dla młodszych młodzieży.

ZACHETA (Zgierska 26) „Wędrowni czarodzieje”, dod. „Nauka i technika” nr 14-50, godz. 18, 20, dozw. od lat 7.

## TOWARZYSTWO WIEDZY Powszechniej

Dziś, o godz. 18 w sali „Filharmonii” ul. Narutowicza 20 odbędzie się ODCZYT na temat: „NAUKI WRZEŚNIA 1939 R. który wygłosi prof. ALEKSANDER SZANIAWSKI

Po odczycie film „Rada bogów”

Bilety można nabywać: TWP — ul. Piotrkowska 68 w godz. 10-17; w dzień odczytu w kasie „Filharmonii”.

Wstęp 1 zł. Wstęp 1 zł.

## Poszukiwani pracownicy

Tkaczy, prządki, pomocniczek i pracowników do straży przemysłowej zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. Kunickiego Łódź, ul. Rembielińskiego 2/42. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny przy ul. Żeromskiego 137. (1752)

## Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serce, przyjmuje 3-7 Piotrkowska 35

Dr ZAJMĄCZKA — specjalista skórne, weneryczne, 8-30, 4-6 Narutowicza 2.

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płuca (zaburzenia), Piotrkowska 14 — czwartą — siódma. (1620)

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 3-7, ul. Próchnika 8. (1621)

PIANINO koncertowe dwukrzyszowe sprzedam, Jarzbinowa 11 tel. 129-99

MASYNY do podnoszenia ciężarów oraz maszyn morskich, kupi Dział Społecz.-Samorząd. PSS, Toruń, Wielkie Garbary nr 18. (1748)

ZAOFIAROW. PRACY PANIENKA do mycia głów potrzebna. Kościuszki 41 fryzjer. (10183)

KOBIETA do oprzątnia drobiu i inwentarza na wieś poszukiwana. Władowa tel. 104-33. (10184)

PRACOWNIK, wiek średni do roboty przy kociach na wieś poszukiwana. Władowska tel. 104-33

OGRODNICZKA, znająca gospodarstwo wiejskie poszukiwana. Wiadomość tel. 104-33. (10186)

### LOKALE

POKOJ w śródmieściu z wygodami, centralne ogrzewanie, używalność kuchni zamknięte na pokój z kuchnia lub 2 pokoje z wygodami ewent. na przedmieściu. Oferty Pła Pła Piotrkowska 104a dla W. J. (1755)

ZAMIEŃ 3 pokoje z kuchnią i piętrem (willa) Lublinie woj. Katowice ul. Zielona 18 Białecki na 2 pokoje z kuchnią w Łodzi. (10145)

POSZUKUJE pomieszczenia sublokatorskiego. „Prasa”, Piotrkowska 104a pod „Jeden”. (9880)

### NAUKA I WYCHOW.

ZAPISY na Kursy nowoczesnego kroju modelowania i szycia IPR Sienkiewicza 89. (9804)

### ZGUBIONO

kartę meldunkową oraz legit. cechową na nazwisko Józef Sikora, Brzeziny, Słowackiego 9. (10072)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Karol Karolowska, Władysława, Łęczyska ul. Zymierskiego 44. (10161)

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Janina Piela — Łódź, ul. Sucha 4. (10058)

ZGUBIONO kartę meldunkową i obligację Pożyczki Narodowej. Halina Macander, Armii Czerwonej 33. (10073)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Tom Teodor, Teofilowska 106. (9270)

ZAGINĘŁa koncesja nr rej. 123 na prowadzenie robót kanal. — wodoc. i centr. ogrzewania wydane przez Starostwo Grodzkie Wydział Handlu dn. 20 lipca 1945 r. na firmie ZPB „Iwko” uprawniony Kazimierz Łuczak. (10180)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. Nazwisko Józef Kac Płak Nowotki 127. (10162)

ZGUBIONO 2 karty meldunkowe. Nazwisko Włodzisław Michał i Teofila. — Zawadzowska 36. (10172)

ZGUBIONO kartę rejestracji wojskowej, dowód osobisty, kartę meldunkową. Nazwisko Juliana Drzewoszewski, Głowackiego 8. (10059)

## ŚLAD (37)

### WYDAJĘ Instytut Prasy „CZYTELNIK”

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00. Red. Nacz. 125-64, godz. przyj. 12-13. Sekretarz Odpow. 204-75. godz. przyj. 10-12. Dział sportowy 208-95. Dział miejski 114-32. Dział listów 143-80. Redakcja rekapitulacji nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumerata miesięczna zł. 4,05 kwartalna zł. 12,15, półroczna zł. 24,30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz Hystonoz. miejscy i wiejski na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-cia na okres następn.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

### ZGUBIONO

kartę meldunkową oraz legit. cechową na nazwisko Józef Sikora, Brzeziny, Słowackiego 9. (10072)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Karol Karolowska, Władysława, Łęczyska ul. Zymierskiego 44. (10161)

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Janina Piela — Łódź, ul. Sucha 4. (10058)

ZGUBIONO kartę meldunkową i obligację Pożyczki Narodowej. Halina Macander, Armii Czerwonej 33. (10073)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Tom Teodor, Teofilowska 106. (9270)

ZAGINĘŁa koncesja nr rej. 123 na prowadzenie robót kanal. — wodoc. i centr. ogrzewania wydane przez Starostwo Grodzkie Wydział Handlu dn. 20 lipca 1945 r. na firmie ZPB „Iwko” uprawniony Kazimierz Łuczak. (10180)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. Nazwisko Józef Kac Płak Nowotki 127. (10162)

ZGUBIONO 2 karty meldunkowe. Nazwisko Włodzisław Michał i Teofila. — Zawadzowska 36. (10172)

ZGUBIONO kartę rejestracji wojskowej, dowód osobisty, kartę meldunkową. Nazwisko Juliana Drzewoszewski, Głowackiego 8. (10059)

### SKRADZIONO

dnia 17 grudnia datownik metalowy owalny o brzmieniu C. H. S. S. i Szkuta, Sklep nr 6 Łódź. (1767)

SKRADZIONO kartę rejestracyjną nr 519135 wydaną przez Wydział Finansowy w Szczecinie. Nazwisko Hanna Soczyńska, Szczecin ul. Grzegorza z Sanoka 40. (10146)

SKRADZIONO kartę meldunkową, Nazwisko Jadwiga Krupińska Zgierz, Daszyńskiego 6. (10141)

ZGUBIONO kartę meldunkową, Zw. Zaw. Ubezpieczalni Społecznej, Szczecin ul. Grzegorza z Sanoka 40. (10146)

ZGUBIONO kartę meldunkową, Zw. Zaw. Ubezpieczalni Społecznej, Szczecin ul. Grzegorza z Sanoka 40. (10146)

ZGUBIONO kartę meldunkową, Zw. Zaw. Ubezpieczalni Społecznej, Szczecin ul. Grzegorza z Sanoka 40. (10146)



# Sport

## Co decyduje o powodzeniu imprezy

Niejednokrotnie obserwowaliśmy, jak reagowało otoczenie, gdy naoczni świadkowie dzielili się wrażeniami z pobytu na Światowym Zlocie Młodzieży w Berlinie. Szczególnie imponowała obecnym sprawna organizacja, przemysłowy i najdrobniejszych szczegółach program w którym nie mogło być już żadnych niespodzianek, bowiem wszystkie ogniwa pracowały, jak w precyzyjnym mechanizmie.

A po tym refleksje. — Ach, gdyby tak było u nas!... — wdychali słuchacze. I na tym życzeniu kończyły się niestety ich zapędy. Rzadko zmieniał się na lepsze charak-

ter pracy organizacyjnej, to też ciągle notujemy te same błędy. Naszym działaczom nie weszła jeszcze, o ile tak można powiedzieć, w krew stara prawda, że — dobra oprawa organizacyjna decyduje o powodzeniu imprezy sportowej. Ponieważ niejednokrotnie planujemy „na kolanie“, ponieważ w ostatniej chwili przystępujemy do organizacji imprez, przeto nie wypadają one najlepiej.

Na potwierdzenie słuszności naszych zarzutów można przytoczyć bardzo wiele przykładów. Sięgnijmy po najświeższe.

Na terenie Tomaszowa rozegrany był w ubiegłą niedzielę mecz bokserski o puchar WKKF pomiędzy tamtejszą Spółnią, a Spółnią z Kutna. Gospodarzem zawodów była oczywiście tomaszowska Spółnia.

Czy należy wywiązać się ona ze swych obowiązków?

Zapoznajmy się z faktami. W chwili, gdy pierwsi zawodnicy, w myśl zapowiedzi, musieli już rozpocząć walkę, na ringu czyniono dopiero generalny porządek; zbierano z niego jakieś odpadki, zmiatano piasek, itp. A że dwóch czynności na raz robić nie można, więc zawody rozpoczęły się z półgodzinnym opóźnieniem. Lecz to jeszcze nie wszystko. W ostatniej chwili szukano krzesła dla zawodników, znajdujących się na ringu.

Potem, gdy zmniejsza się frekwencja, gdy publiczność przywycieczona przez organizatorów, zjawia się na imprezę z półgodzinnym opóźnieniem, dziwimy się, dlaczego tak się dzieje. Wśród tysięcy istotnych powodów szukamy jakiegoś jednego argumentu, który posłużyłby nam za alibi, gdy tymczasem powód jest jeden — nieumiejętna organizacja!

Zapamiętajmy dla odmiany żurawia do Piotrkowa. Nie tak dawno urządzono tam mecz bokserski o mistrzostwo II ligi. Walczyła reprezentacja Unii z reprezentacją Budowlanych.

Zawody rozpoczęły się o godzinie 19, a zakończyły ok. godz. 22. Wydawałoby się, że nie popełniono już żadnego błędu, bo przecież sala wypełniła się do ostatniego miejsca, a organizatorzy zasłużyli na słowa uznania. Zapomniano tylko o drobnym szczegółu.

Zapomniano, że następujący zwykle po niedzielę — poniedziałek jest dniem pracy i więk-

szość spośród publiczności na pewno nie mieszka tuż obok kina „Polonia“, w którym odbywał się mecz.

Na przyszłość należy więc urządzać zawody wcześniej.

Nie przekonano nas nawet argument, że na atrakcyjną imprezę bez względu na to, o której godzinie ona się rozpocznie, znajdzie się zawsze bar-

dzo wielu chętnych, bo dążymy do tego, aby imprezy nie poprzedzone szumną reklamą i bez udziału głośniejszych nazwisk, również cieszyły się wśród publiczności dużą popularnością.

Na podstawie relacji korespondentów „Dziennika Łódzkiego“ opracował W. L.

## Pod znakiem SPO

W pow. skierniewickim przyznano 242 odznaki SPO i 512 odznak BSPO. Razem 754 odznaki na ogólną zaplanowaną ilość 1.428.

Na kluby sportowe planowano ogółem 196 odznak. Do chwili obecnej wydano 176 zaświadczeń, a w 50 wypadkach przeprowadza się obecnie dokumentację techniczną. Po załatwieniu tych formalności, kluby sportowe zdobędą 236 odznak, realizując swój plan w 111 proc.

Natomiast gorzej przedstawia się sprawa na terenie tutejszego szkolnictwa, dla którego zaplanowano 1.232 odznaki. Szkolnictwo zawodowe wykonało dotychczas swój plan w 93,2 proc., szkolnictwo ogólnokształcące w 51,6 proc., a szkolnictwo podstawowe na zaplanowaną ilość 577 odznak zdobyło zaledwie 15(!) i to wyłącznie w szkole podstawowej w Piyewi.

Dużą przeszkodą w realizacji planów na odznaki jest brak w Skierniewicach pływalni, która znajduje się o 10 km od miasta. Większość więc kandydatów, mając zaliczone wszystkie konkurencje na odznaki, posiada duże trudności z uzyskaniem potrzebnych wyników w pływaniu, wchodzącym w skład konkurencji na odznaki SPO i BSPO.

S. H.

## Szkoła ma głos

W czwórmeczu zorganizowanego przez SKS przy IV TPD, I miejscę zajęła drużyna IV TPD, przed IV TPD i XI PG i L.

W ramach tego spotkania doszło do pojedynku między uczniem IV TPD Henzlem, a czołowym ping-pongistą okręgu Szofelem. Niespodziankę sprawił Henzel, który wygrał to spotkanie 2:1 w poszczególnych setach 2:1 (21:18, 17:21, 21:17).

## Pojedynek kół sportowych

W towarzyskim meczu piłkarskim, rozegranym pomiędzy kołem sportowym nr 9 przy Gwardii, a kołem sportowym przy Zakładach Włókienniczych im. Fiediera, zwycięstwo odnieśli gwardziści 3:2 (2:1). Bramki dla zwycięzców uzyskali: Szymczak, Świst i Jarczewski.

Należy nadmienić, że drużyna koła sportowego nr 9 przy Gwardii zdobyła nie tak dawno mistrzostwo swej grupy i zakwalifikowała się do finałowych rozgrywek o wejście do klasy wojewódzkiej. Zespół ten składa się z młodych, ambitnych piłkarzy, w którym na czoło wybija się bramkarz Bochenek, pomocnicy: Gierasziński i Sawicki oraz celnie strzelający napad. Drużynę trenuje Chojnacki.

## Przerwa w lidze koszykowej

Po niedzielnych meczach, w rozgrywkach ligi koszykowej nastąpi przerwa do 6 stycznia 1952 r. Tylko jutro odbędzie się jeszcze jedno spotkanie w Warszawie. Zmierza się Kolejarz z CWKS.

## Wręczenie dyplomów



CAF fot. Szarfhar

W Łodzi odbył się zjazd przodujących chłopów pow. łódzkiego, na którym postanowiono wzmocnić jeszcze bardziej wysiłek w mobilizacji całego chłopstwa do pełnego wypełnienia zobowiązań wobec państwa. — W czasie zjazdu wręczono wielu mało i średniorolnym chłopom, spółdzielniom produkcyjnym oraz gromadom dyplom uznania za pełną i terminową realizację zobowiązań. Na zdjęciu: członek spółdzielni produkcyjnej Kalino w pow. łódzkim Tadeusz Blik, otrzymuje dyplom uznania dla spółdzielców za ponadplanową odtawę zboża dla państwa.

## GŁOSY i odgłosy

### Więcej troski o pasażerów

Tramwaje dość często zamiast na przystanku „Teofilów“, zatrzymują się poza przystankiem.

11 grudnia około godz. 22 wysiadając z tramwaju, który minął przystanek, wpadłem w głęboki rów przydrożny. Za mną wpadło do rowu dziecko, żona moja będąca w poważnym stanie na szczęście została na pomoście.

Wydaje mi się, że motornicy (nr. 3771) mogłyby przerwać interesujące zapewne rozmowy — jakie prowadził z pasażerami stojącymi na pomoście i uprzedzać o tym, że w miejscu zatrzymania znajduje się rów. Wydaje mi się również,

### PRAWNIK radzi

Jan Soliński z gm. Będków. — Zasiłek rodzinny za luty 1951 r. przysługiwałby Panu w wypadku, gdyby nie zachodziło przedawnienie. Ponieważ w myśl ustawy o zasiłkach rodzinnych roszczenie przedawnia się po upływie 6 miesięcy od daty roszczenia, a dotąd Pan roszczenia nie dochodził — pretensja jest więc przedawniona. (3616 Lps.)

### Tabela wygranych

4 dzień ciągnięcia IV rzutu

Wygrane po 50.000 zł padły na nr.nr. 42096 185763
Wygrane po 30.000 zł padły na nr.nr. 60637 61603 124565
Wygrane po 20.000 zł padły na nr.nr. 1095 85991
Wygrane po 10.000 zł padły na nr.nr. 13609 19710 46771 48670 107356 178957 183596 214748
Wygrane po 5.000 zł padły na nr.nr. 2469 18121 25831 80579 95689 115667 150088 179927 192802 220536
Wygrane po 2.000 zł padły na nr.nr. 8176 16207 17659 53506 76391 89994 97659 109420 118734 126423 148705 152951 170451 171049 175130 190173 193023 199113 214706 227207 244551
Wygrane po 1.000 zł padły na nr.nr. 57 1101 1105 5811 9174 10937 11139 13625 17124 18953 20359 23418 24015 30831 32190 32899 34324 36330 37169 43953 44220 44724 48268 48727 49833 51859 53025 67006 67242 69319 69872 74937 76906 79394 85485 89146 89867 96876 97720 97744 102363 104679
105799 109055 114806 114950 117838 119255 120426 120690 120808 121343 123081 129151 131215 133037 136094 144544 145433 146453 147928 148908 150140 153497 158945 170349 173778 184888 189434 190748 194316 196787 198379 200793 202813 204492 206011 206255 210121 212715 214913 217121 218666 228581 234861 235484 237559 239436 239955 241207 241309 244521 244703 246347 247215

### Odpowiedzi REDAKCJI

Stali Czytelnicy. — Powieść M. „Cienie areny“ nie ukazała się w wydaniu książkowym. Zaleganie mojemu „Dziennika“ można kupić w PPK „Ruch“. (3656 IN)

J. Michal — Turek. — W pracy świetlicowej może służyć pomocą miesięcznik „Świetlica“, który jest do nabycia w kioskach „Ruch“. (3648 Ktk)

M. Bartkiewicz — Pisze Pani, że ma pracę na uniwersytecie i po myłkowo wciągnęto Panią tam na listę bonów rodzinnych chociaż Pani pracuje. Uniwersytet winien Panią skreślić z listy bonów na styczeń. Bony musi Pani wydać zakład, w którym Pani pracuje. (3590 IN)

T. Święciecki — Dziękujemy za naciśnięte uwagi o walce z alkoholizmem. (3618 IN)

S. Jasińska. List w sprawie bonów dla studentów przekazaliśmy do Ministerstwa Handlu Wewnętrznego (3658 Dż)

## Humor sportowy

### W rodzinie zapasnika



K.N.

W tym czasie w poczekalni zdarzyło się coś, co stanowiło nielada sensację. Drzwi wiodące z przedpokoju otworzyły się gwałtownie i do poczekalni wkroczył dyrektor Bradoli. Nikogo z obecnych nie raczył zaszczyścić spojrzeniem. Nie odzywając się ani słowem, skierował się ku drzwiom gabinetu dyrektora Chruszczyńskiego i wszedł nie pukając.

— Co za gość — zawołał Chruszczyński na widok wchodzącego. — Czemu zawdzięczamy...

— Przyszedłem uroczystie zaprotestować, pro-tes-tuję! — wybuchnął ze złości, Bradoli — ja pójdę do sądu! To, co wy robicie, to jest nieuczciwa konkurencja! Zabieracie mi wszystkich artystów! Postępujecie wbrew poleceniom władz państwowych! Przecież inicjatywa prywatna nie jest zakazana, a wy ją chcecie niszczyć...

Gdy Bradoli skończył swoją tyradę, Chruszczyński zwrócił się do Filipa i rzekł spokojnie:

— Cóż ty na to powiesz? Zgadamy się z tym, że inicjatywa prywatna nie jest zakazana, prawda?

— Prawda — skinął głową Filip.

— Nikt panu nie zabiera artystów — wyjaśnił Chruszczyński cierpliwie — po prostu wygasły im kontrakty i przychodzą do nas...

— Widzę, że nie mam tu co robić. Zapakuję swoje manatki i wyjadę za granicę. Jako obcemu obywatelowi, nikt mi nie może tego zabronić.

— Oczywiście — zgodził się Chruszczyński.

— A wy powinniście lepiej dbać o interesy państwa — ciągnął dalej Bradoli — mam piękny sprzęt cyrkowy, inwentarz żywy i martwy, wspaniały namiot. Czy to nie okazja dla państwa odkupić ode mnie to wszystko?

— O tym możnaby pomówić — Chruszczyński znów spojrzął na Filipa porozumiewawczo — ale nie teraz. Nam się nie spieszy...

W Bradoliego wstąpiło jakby nowe życie. Uzbromiony w książeczkę inwentarzową i złotego Parkera kradnął po

## Piotr Widzewski

(80)

# CIEienie ARENY

całym terenie cyrkowym, zatrzymywał się przy każdym przedmiocie stanowiącym jego własność, oglądał ze wszystkich stron, mrużył oczy, szacował w namyśle, by wreszcie wpisać do książeczki inwentarzowej sumę. Każda nowa wpisana cyfra poprawiała jego humor.

— Będą musieli bulić — śmiał się w duchu.

Zajęciu dyrektora przyglądało się z flegmą czterech młodych ludzi, którzy rozsiadli się na stercie desek i grzali w promieniach jesiennego słońca. Była to czwórka nowych pracowników technicznych. Brakowało wśród nich tylko Rajnerta.

Co ten stary notuje w księdze? — spytał Flis, — ma uradowaną minę, jakby mu kto w kieszeń napluł.

— Sezon się kończy — odpowiedział Kazimierzczak — więc wkrótce będzie związać manatki. Stary spisuje wszystko, żeby mu kto czegoś nie podwędził, zanim odda do magazynu na przechowanie. Już wkrótce Bradoli rozpuści artystów i zrobi fajeranę. Aż do wiosny.

— No, a my? Co będzie z nami? — spytał któryś z „obiecujących młodzieńców“.

— Ty się o siebie nie martw. My jesteśmy na specjalnych prawach. Cóżś myślał, że Bradoli trzyma nas tak na piękne oczy? Gdyby mógł, zwolniłby nas jeszcze dzisiaj. Ale mu nie wolno. Musi słuchać rozkazów naszych władz.

— Coś Rajnerta długo nie widać — mruknął Flis — Wybiegł z samego rana jak wariat, nawet śniadania nie jadł i dotąd nie wrócił.

— Mówił że ma ważne spotkanie. Ale oto i on. Istotnie od strony miasta nadchodził szybkim krokiem Rajnert.

— Chyba u jakiejś baby byłęś tak długo — zażartował Kazimierzczak, gdy herszt zbliżył się do grupy siedzącej na deskach.

Rajnert zmierzył go spojrzeniem, wskazującym, że nie jest w nastroju żartów. Nie powiedział jednak nic, tylko wszedł do wozu mieszkalnego. W takich wypadkach wiedzieli, że trzeba pójść za nim. Ze ma dla nich jakieś dyspozycje.

— Natychmiast pakować rzeczy — rzekł Rajnert półgłosem do wchodzących — nie mamy chwili do stracenia.

— Coś ty? — posypały się pytania — co się stało?

— Powtarzam wam, że czasu jest niewiele. Tyle tylko, żeby spakować rzeczy i udać się natychmiast na dworzec. O nic nie pytajcie. Nie wolno wychodzić razem, lecz pojedynczo i to w taki sposób, żeby nikt was z walizkami nie zobaczył. Na dworcu wykupicie bilety do Szczecina. Każdy pojedzie w innym przedziale, najlepiej w innym wagonie. Spotkamy się wszyscy przy wyjściu z dworca w Szczecinie. Tam wydam wam następne dyspozycje.

Słowa Rajnerta zrobiły na całej bandzie wielkie wrażenie. Wierzyć im się nie chcieli, że „sielankowy“ pobyt w cyrku Bradoli należy już do przeszłości.

— No, a forsa? — spytał Flis — nie mamy przecież pieniędzy na bilety.

Rajnert bez słowa rzucił na stół kilka banknotów.

— Podzielcie się równo — rzekł dopiero po chwili.

Pieniądze zniknęły natychmiast w kieszeniach. Z pewnym ociąganiem się zrazu, a potem coraz szybciej zaczęto pakować plecaki i walizki.

Tego samego dnia wieczorem porucznik Kennady składał raport swojemu szefowi.

(D. c. n.)